

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2022r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział II Cywilny- Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Irena Dobosiewicz (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2022r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Świeciu z dnia 20 kwietnia 2022r. sygn. akt IC 247/19

orzeka:

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a/ w punkcie 1 / pierwszym/ w ten tylko sposób, że obniża zasądzoną kwotę 50000 zł do kwoty 31000 zł/ trzydzieści jeden/ i oddala powództwo w pozostałej części,

b/ w punkcie 2/ drugim/ zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3844 zł/ trzy tysiące osiemset czterdzieści cztery/ tytułem zwrotu kosztów procesu,

c/ w punkcie 3/ trzecim/ nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Świeciu tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych :

- od powódki kwotę 310, 90 zł/ trzysta dziesięć i 90/100/,

- od pozwanego kwotę 507,26 zł/ pięćset siedem i 26/100/;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 500 zł / pięćset/ tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego;

III. nie obciąża powódki pozostałą częścią kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez pozwanego .

Irena Dobosiewicz

sygn. akt II Ca 574/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2022 roku, sygn. akt I C 247/19, sprostowanym postanowieniem z dnia 17 maja 2022 roku, Sąd Rejonowy w Świeciu w sprawie z powództwa M. K. przeciwko (...) S.A. V. (...) o zapłatę zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 19 maja 2017 roku do dnia zapłaty /w pkt 1/; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /w pkt 2/; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Świeciu kwotę 127,17 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych /w pkt 3/.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania natury prawnej:

Powódka uczestniczyła w wypadku drogowym z dnia 4 października 2014 roku, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Pozwany wypłacił powódce kwotę 9000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W wyniku zdarzenia powódka doznała urazu głowy, szyi i barku prawego, które doprowadziły do wykształcenia u powódki pourazowego uszkodzenia stożka rotatorów I stopnia z przewlekłym bólem i ograniczeniem ruchomości w stawie ramieniowym prawym oraz pourazowym bólowym zespołem korzeniowym szyjnym. Tego rodzaju obrażenia kwalifikowane są zgodnie z załącznikiem do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku jako długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości łącznej 10%. U powódki występuje przykurcz stawu barkowego wpływający znacznie na czynności stawu.

Na miejscu zdarzenia powódka została zbadana przez ratowników medycznych. Do szpitala pojechała sama jeszcze tego samego dnia z uwagi na odczuwane dolegliwości bólowych, gdzie została poddana zabiegom diagnostycznym. Otrzymała środki przeciwbólowe. Nie było potrzeby zatrzymywania powódki w szpitalu i przez członków rodziny została zabrana do domu. Powódka nadal odczuwała dolegliwości bólowe i zgłosiła się do lekarza rodzinnego. Zalecono powódce noszenie kołnierza ortopedycznego. Ból nie mijał a w czasie kolejnych wizyt ordynowano powódce jedynie środki przeciwbólowe – podawane także w zastrzykach. U powódki wystąpiły także zaburzenia adaptacyjne. Zmianie uległa jej osobowość, występują u niej zaburzenia depresyjno-lękowe i reakcje lękowe o umiarkowanym nasileniu w sytuacjach korzystania z pojazdu mechanicznego. Te zaburzenia znacznie wpływały w okresie leczenia i rekonwalescencji na samodzielne funkcjonowanie społeczne powódki, istotnie wpływały na odczuwaną jakość życia i w efekcie na jej stan psychiczny. Przez okres 6 miesięcy powódka była niezdolna do pracy. Później, mimo odczuwanych ciągle dolegliwości bólowych wróciła do pracy we własnym gospodarstwie rolnym z uwagi na brak pracowników i pogorszenie funkcjonowania tego gospodarstwa.

Mimo upływu prawie 8 lat od wypadku powódka ciągle odczuwa dolegliwości bólowe w barku, w znacznym stopniu ruchomość barku jest ograniczona. Musi okresowo poddawać się zabiegom rehabilitacyjnym aby nie doszło do pogorszenia jej aktualnego stanu. Zaburzenia zdrowia psychicznego nadal wymagają dalszego leczenia. Odczuwane dolegliwości barku oraz uszczerbek na zdrowiu psychicznym są wynikiem opisanego zdarzenia szkodowego.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o opinie biegłych ortepedy, psychiatry i psychologa, neurologa, dokumentów załączonych do akt sprawy, zeznań świadków i powódki. Biegli wskazali na rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powódkę. W szczególności biegły ortopeda traumatolog wskazywał na utrzymujące się po wypadku zespoły bólowe w obrębie stawu barkowego i występujące ograniczenia w jej ruchomości. Biegli z zakresu psychiatrii i psychologii jednoznacznie potwierdzili wpływ wypadku na stan zdrowia psychicznego powódki. Wskazywali także, że pewne, wskazywane przez powódkę skutki wypadku mają charakter trwałe. Tej oceny nie zmieniła opinia biegłego neurologa, który wskazał, że powódka cierpi na schorzenia neurologiczne o pochodzeniu samoistnym istniejące już przed wypadkiem. Jednakże tego rodzaju dolegliwości, to jest promieniujące od kręgosłupa Sąd I instancji uznał za niezwiązane z wypadkiem.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że powódka nie odczuwała wcześniej opisywanych przez nią dolegliwości a ich pojawienie się łączyła ze skutkami wypadku.

W świetle powyższego, pozwany jako ubezpieczyciel od odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku ponosi pełną odpowiedzialność wobec powódki jako osoby poszkodowanej w tym wypadku. Tym samym zakres obowiązku odszkodowawczego wyznacza art. 361 § 2 k.c. i sformułowana w tym przepisie zasada pełnej kompensacji.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda jest szkodą niemajątkową i wynika ona z naruszenia interesów i dóbr, chronionych przez prawo, a nieznajdujących wyrazu w sytuacji majątkowej uprawnionego. Z samego sformułowania przepisu art. 445 § 1 k.c. wynika, iż z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia związane jest powstanie krzywdy. W orzecznictwie podkreśla się, że zastosowanie art. 445 § 1 k.c. jest możliwe tylko wtedy, gdy ze względu na rodzaj, przebieg i skutki doznanego uszkodzenia lub rozstroju zdrowia krzywda poszkodowanego jest realna i istotna (tak: SN w wyroku z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 433/76). Realność i istotność krzywdy powinny być brane pod uwagę w każdym przypadku, w którym powstaje roszczenie o zadośćuczynienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że powódka wskazywała na ból jaki odniosła na skutek samego wypadku. Po samym zdarzeniu była badana w szpitalu i, jak się okazało doznała niegroźnych dla życia ale niezwykle uciążliwych w leczeniu schorzeń barku. Są to obrażenia, które w sposób oczywisty wywołują określone dolegliwości bólowe i ograniczają ruchomość a ze względu na ich zakres oraz rozmiar są one odczuwane przez powódkę do chwili obecnej. Te dolegliwości będzie powódka odczuwała przez resztę życia. Prócz bólu fizycznego powódka na skutek wypadku doznała wielu innych negatywnych przeżyć, które uznać należało za krzywdę w rozumieniu 445 § 1 k.c. Będą więc krzywdą negatywne doznania związane z koniecznością pozostawienia dotychczasowych aktywności. Powódka i członkowie jej rodziny zgodnie opisywali powódkę jako osobę aktywną, zaangażowaną w pomoc swojej rodzinie. Wypadek spowodował, że powódka musiała z tego wszystkiego zrezygnować lub w znacznym stopniu ograniczyć. Za krzywdę uznać także należało doznany stres w związku z samym wypadkiem oraz niepewność związaną z dalszym stanem zdrowia. Nie sposób nie zauważyć, że krzywdą będą także wszelkie niedogodności i ponoszone ciężary związane z samym szukaniem pomocy medycznej, wizytami w gabinetach lekarskich, udział w zajęciach rehabilitacyjnych. Krzywdą jest także wynikająca z niesamodzielności konieczność szukania pomocy u innych osób w czynnościach samoobsługowych. Znaczną krzywdą powódki jest doznany uszczerbek w zakresie zdrowia psychicznego. Wypadek miał silny wpływ na tę sferę zdrowia powódki i w sposób rzeczywisty oddziałuje na nią i obecnie. Powódka odczuwa lęki, powinna się leczyć, pomimo iż od wypadku minęło już 8 lat.

Dokonując ustalenia wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał, że należy mieć na uwadze zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpienia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych i rokowania na przyszłość (tak: SN w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05). Zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie winno mieć wreszcie wartość utrzymaną w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd Rejonowy wziął więc pod uwagę wskazywane wyżej przeżycia powódki, które były bezpośrednim skutkiem wypadku, czas ich trwania oraz intensywność oraz wpływ na sytuację życiową. Uznał, że skutki wypadku w postaci dolegliwości bólowych, zmniejszonej odporności ciała i blizn powódka będzie odczuwała do końca życia.

Jednocześnie Sąd Rejonowy zważył, że powódka odebrała już tytułem zadośćuczynienia kwotę 9000 zł. Takie zadośćuczynienie zostało przyznane powódce kilka miesięcy po wypadku, ale jest to kwota niedoszacowana. Nie uwzględnia bowiem wszystkich wskazywanych wyżej skutków wypadku, których wyleczyć się nie dało i o których wiadomo dzisiaj, że mają charakter trwały (przewlekłe zespoły bólowe barku i ograniczenia jego ruchomości). Powódka jest osobą w średnim wieku, w chwili zdarzenia miała 51 lat i była czynna zawodowo a po wypadku musiała zmienić swoje życie. Nastąpiły trwałe zmiany, które wpływają na poczucie komfortu i zadowolenia z życia. Sąd I instancji uznał więc, że przyznana dotychczas powódce kwota zadośćuczynienia nie spełniała wymogu z art. 445 § 1 k.c.

Suma krzywd doznana przez powódkę w związku wypadkiem uzasadniała przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 59000 zł, którą Sąd Rejonowy ocenił jako nie wygórowaną. W związku z powyższym, oprócz kwoty już wypłaconej, zasądził dalszą kwotę 50000 zł.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji od wyroku pozwany wniósł o jego zmianę w punkcie 1 /pierwszym/ poprzez obniżenie zasądzonej na rzecz powódki kwoty 50000 zł do kwoty 31000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 września 2020 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałej części, a także w punktach 2 /drugim/ i 3 /trzecim/ poprzez zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stosownie do wyniku sprawy i według norm przepisanych. Wniósł także o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji:

1/ sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mającą istotny wpływ na wynik sprawy wskutek naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na dowolnym i sprzecznym z materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania uznaniu, iż stwierdzone u powódki urazy oraz konsekwencje zdarzenia z dnia 4 października 2014 roku uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 59000 zł /kwota 50000 zł zasądzona + kwota 9000 zł wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego/, podczas gdy aktualny stan zdrowia powódki nie uzasadniał zasądzenia świadczenia w takiej wysokości;

2/ naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie powódce rażąco wygórowanego zadośćuczynienia w łącznej kwocie 59000 zł, podczas gdy należne powódce zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną wypadkiem z dnia 04.10.2014 r. nie powinno przekroczyć 40000 zł;

3/ naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka wykazała, iż zachodzą przesłanki do przyznania jej zadośćuczynienia w łącznej kwocie 59000 zł, pomimo ewidentnego braku szczególnych przesłanek uzasadniających przyznanie tak rażąco wygórowanego świadczenia;

4/ naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania w wysokości 10217 zł, podczas gdy koszty te nie powinny przekraczać kwoty 8417 zł i uwzględniać koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł;

5/ naruszenie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 5400 zł, podczas gdy z uwagi na wartość przedmiotu sporu, tj. 50000 zł koszty zastępstwa procesowego winny być ustalone w maksymalnej stawce 3600 zł.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazał się zasadna w całości.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie, w tym w zakresie odniesionych urazów jakich doznała powódka na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 4 października 2014 roku, jak również zakresu cierpień związanych z tymi obrażeniami. Ustalenia te, poczynione bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Niemniej jednak Sąd pierwszej instancji dokonał niewłaściwego przełożenia ustalonej krzywdy na jej wymiar finansowy w postaci zadośćuczynienia pieniężnego dochodząc do wniosku, że zasądzona powódce kwota 50000 zł wraz z przyznaną na etapie postępowania likwidacyjnego kwotą 90000 zł jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. W okolicznościach sprawy roszczenie powódki o nie zasługiwał na akceptację, co musiało skutkować zmianą wyroku Sądu I instancji ,

bowiem kwota łączna zadośćuczynienia w wysokości 59000 zł jest zbyt wysoka w zestawieniu z rozmiarem doznanej przez powódkę krzywdy.

Odpowiednia suma w ujęciu powyższego przepisu nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Natomiast w orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż korygowanie zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to znaczy albo rażąco wysokie albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Zatem o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności.

Zdaniem Sądu Okręgowego podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. zasługiwał na uwzględnienie. Z analizy materiału procesowego wynikało, że wypadek, za którego skutki odpowiedzialność ponosi strona pozwana powodował uszczerbek w zdrowiu powódki i miał wpływ na jej codzienne funkcjonowanie w życiu rodzinnym oraz zawodowym. Okoliczności te co prawda trafnie wziął pod uwagę Sąd Rejonowy jednakże zasądził nadmierne zadośćuczynienie.

Powódka odczuwała na tyle intensywne cierpienia fizyczne i psychiczne, których istnienie zostało wykazane w sprawie, że oczywiście słusznym był wniosek, iż dotychczas przyznana przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego kwota 9000 zł nie rekompensowała w całości doznanej przez nią krzywdy. Niemniej jednak przyznana powódce przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia była rażąco wysoka i niewspółmierna do doznanej krzywdy. Zakładając okoliczność uprawomocnienia się wyroku Sądu Rejonowego powódka otrzymałaby kwotę zadośćuczynienia w wysokości 59000 zł, która w realiach rozpoznawanego przypadku byłaby kwotą zbyt wygórowaną.

Zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym i powinno w równym stopniu uwzględniać rozmiar krzywdy jaki miał miejsce bezpośrednio po wystąpieniu zdarzenia, w chwili orzekania, a także to, jak będzie kształtował się on w przyszłości. Bezpośrednio po zdarzeniu, na skutek doznanych urazów powódka odczuwała dolegliwości bólowe oraz ograniczenie ruchomości w zakresie kręgosłupa szyjnego i stawu ramiennego prawego, co skutkowało koniecznością korzystania przez nią z pomocy osób trzecich. Uczęszczała także na zabiegi rehabilitacyjne. Tymczasem powyższym okolicznościom nie można nadać decydującego w sprawie znaczenia. Powódka nie była leczona operacyjnie. Powyższe dolegliwości zmniejszały się wraz z gojeniem się uszkodzonych tkanek i postępem rehabilitacji, a korzystanie z pomocy osoby trzeciej nastąpiło tylko w okresie 2 miesięcy od dnia wypadku. Oczywiście, u powódki stwierdzono długotrwałe następstwo wypadku w postaci zaburzeń depresyjno-lekowych i reakcje lękowe, ale co istotne, o umiarkowanym nasileniu ograniczone do sytuacji korzystania z pojazdu samochodowego. Nadto, stwierdzone u powódki samoistne zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne w odcinku szyjnym i lędźwiowym, które są odpowiedzialne za zgłaszane przez ubezpieczoną dolegliwości bólowe odcinka szyjnego i lędźwiowego powstały przed datą wypadku. Sygnalizowane trudności w poruszaniu się pozostawały bez związku z przedmiotowym zdarzeniem. Natomiast pourazowy zespół korzeniowo szyjny nie spowodował uszkodzenia układu nerwowego.

W świetle tak ustalonych okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego przyznana przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia w wysokości 50000 zł jest rażąco wysoka. Z tych względów, uzasadniona pozostawał ingerencja w treść orzeczenia Sądu Rejonowego i dokonanie zmiany polegającej na obniżeniu zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie powstałej krzywdy, przy czym nie ma ono funkcji ekwiwalentu, tak jak odszkodowanie za szkodę, ale jedynie funkcję kompensacyjną, a więc powinno ono być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Ma za zadanie umniejszyć doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, przy czym suma takiego zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnej sytuacji majątkowej

społeczeństwa, stanowić kwotę umiarkowaną. Nie może stanowić wzbogacenia osoby otrzymującej świadczenie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98).

Jednocześnie także podkreślenia wymaga, że subiektywny ze swej istoty charakter krzywdy ogranicza wprawdzie przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, lecz nie eliminuje jej całkowicie. Ze względu na niemożliwość przeliczenia krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi może dać orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w podobnych przypadkach i pozwolić uniknąć znaczących dysproporcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03). Z powyższego zatem wywieść należy, że wysokość zadośćuczynienia powinna być tak określana, aby korespondowała także z ukształtowaną w tym zakresie praktyką sądową.

Z kolei, praktyka orzecznicza Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w zakresie orzekania wysokości sum zadośćuczynienia obejmuje w podobnych sytuacjach kwoty znacznie niższe aniżeli przyjęta przez Sąd I instancji. Dlatego też, Sąd Odwoławczy przyjął, że na gruncie mniejszej sprawy kwotą adekwatną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy jest kwota 40000 zł, co przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 9000 zł implikowało konieczność zmodyfikowania zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia do kwoty 31000 zł. Suma ta będzie kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., czyli w pełni kompensującą negatywne skutki zdarzenia.

Z treści sporządzonych przez biegłych sądowych opinii wynikało, że na skutek wypadku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci uszkodzenia narządu ruchu określonego jako bliznowaty przykurcz stawu barkowego prawego wysokości 10% /k. 196/ oraz zaburzeń adaptacyjnych także określonych w wysokości 10% /k. 238/. Sąd Okręgowy wskazuje, że ustalony procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu nie mógł determinować w żaden sposób zakresu doznanej przez powódkę krzywdy i nie mógł decydować o przyznanej kwocie zadośćuczynienia. Stąd, za karkołomną, całkowicie nieuzasadnioną i sprzeczną z ideą zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Odwoławczy uznał próbę konstruowania w apelacji jakiegokolwiek reguły ogólnej polegającej na ustaleniu kwoty „bazowej” zadośćuczynienia za 1% uszczerbek na zdrowiu. Wysokość zadośćuczynienia winna być bowiem zawsze ustalana stosownie do rozmiaru krzywdy, która wystąpiła w okolicznościach konkretnego wypadku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 /pierwszym/ w ten tylko sposób, że obniżył zasądzoną kwotę 50000 zł do kwoty 31000 zł i oddalił powództwo w pozostałej części. Zmiana wyroku Sądu Rejonowego co do istoty sprawy skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu w oparciu o zasadę stosunkowego ich rozdzielenia /art. 100 k.p.c./. Powódka wygrała sprawę w 62%, a poniosła koszty w łącznej wysokości 8417 zł: 2500 zł tytułem opłaty od pozwu, 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika /ustalonego na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. w Dz. U. z 2018 r. poz. 265/, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 2300 tytułem zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego. Pozwany zaś wygrał sprawę zaledwie w 38% i poniósł koszty w łącznej wysokości 3617 zł: 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika /ustalonego na podstawie § 2 pkt 5 w/w rozporządzenia/ i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W związku powyższym, 62% z sumy kosztów 8417 zł to kwota 5219 zł, a 38% z sumy kosztów 3617 zł to kwota 1375 zł, a po ich skompensowaniu, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 /drugim/ w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3844 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nadto, zmiana wyroku co do istoty sprawy spowodowała także zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, a konkretnie wydatkach z tytułu wynagrodzenia biegłych pokrytych częściowo przez Skarb Państwa, o których orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych /t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1125/ w związku z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Łącznie wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa wyniosły 818,16 zł /łączna kwota 3118,58 zł – kwota uiszczonych zaliczek 2300 zł/. Powódka winna ponieść 38% tych wydatków, zaś pozwany 62%. Dlatego też, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 /trzecim/ w ten

sposób, że nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Świeciu tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powódki kwotę 310,90 zł, a od pozwanego kwotę 507,26 zł /punkt I litery a, b, c sentencji wyroku/.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w całości, a poniesione przez niego koszty stanowiły opłatę od apelacji w kwocie 1000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1800 zł /ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w/w rozporządzenia/. Niemniej jednak w sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który usprawiedliwiał odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania ponad kwotę 500 zł. W szczególności bowiem uwzględnić należało ocenny charakter dochodzonego roszczenia, to jest trudny do samodzielnego i prawidłowego oszacowania, pomimo skorzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Ostateczna weryfikacja zgłoszonego żądania w głównej mierze wymagała przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych aż trzech specjalności. Zachowanie powódki w toku całego postępowania świadczyło o autentycznym i głębokim poczuciu krzywdy. Powódka pozostaje w wieku przedemerytalnym, a doznane na skutek wypadku obrażenia i dolegliwości utrudniają jej codzienne funkcjonowanie w pracy na gospodarstwie rolnym. Nałożenie obowiązku zwrotu kosztów postępowania w całości de facto oznaczałoby konieczność pokrycia ich z wypłaconych przez pozwanego świadczeń, które po pomniejszeniu ich o kwotę 2800 zł nie kompensowałyby w całości doznanych przez powódkę krzywd. W konsekwencji, Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 500 zł tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego /w punkcie II sentencji wyroku/ i nie obciążył powódki pozostałą częścią kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez pozwanego /w punkcie III sentencji wyroku/.

SSO Irena Dobosiewicz